

922.1935
p.22

Towarzysze i Towarzyszki!

W d. 5-ym listopadzie 1915 r. ogłoszono nam niepodległą Polskę. Ale po tym dniu państwa okupacyjne nic nie zrobiły, aby społeczeństwu polskiemu budowę państwa umożliwić. Zatrzymały one całą władzę, a nędza gospodarcza i ucisk polityczny coraz bardziej dawały nam się we znaki.

Teraz państwa okupacyjne ogłaszają, że zapowiedź z 5 listopada ma nareszcie być wykonana. Ma powstać Rada Regencyjna, coś jakby najwyższa władza, potem rząd polski, potem Rada Stanu, która tymczasem ma zastępować Sejm.

Ale wszystkie te władze nie będą samodzielne! Mianowane one będą przez władze okupacyjne i wszystko, co postanowią, będzie musiało uzyskać zgodę okupantów. Przytem nie wiadomo, jaki będzie zakres czynności władz polskich. Znowu o tem postanowią władze okupacyjne i napewno niełatwo zgodzą się na oddanie władzom polskim wielu czynności. Widzieliśmy, jak długo trwało oddawanie jednego tylko sądownictwa i jak zakres działania Sądów polskich, szczególnie w okupacji niemieckiej okrojono.

W porównaniu jednak z tem, co jest dotychczas, nowe zarządzenia mogłyby stanowić krok naprzód. *Wszystko jednak zależy od tego, jak to będzie wykonane, czy nareszcie władze okupacyjne zmieniają swój sposób postępowania.* Nie można mówić, że się tworzy niepodległe państwo, a jednocześnie postępować z krajem jak z podbitą kolonią, a z narodem jak z niewolnikami.

Jeżeli państwa centralne chcą, żeby społeczeństwo widziało w tym nowym akcie zmianę na lepsze, to przedewszystkiem niech zaprzestaną prześladowań politycznych, niech wypuszczą aresztowanych za działalność polityczną i za strejki, niech uwolnią Legjonistów! Pytamy, kto będzie wierzył w dobre chęci dania Narodowi Polskiemu samodzielności, jeżeli przy tworzeniu niepodległego państwa ten, który pierwszy w tej wojnie wystąpił o to państwo do boju z Rosją, Józef Piłsudski, będzie siedział w twierdzy niemieckiej!

Jeżeli ma być zmiana na leprze, to musimy mieć wolność słowa, musimy mieć wolność urządzania wieców i omawiania wszystkich swoich spraw, muszą być zniesione granice okupacyjne, musi nareszcie ustać niszczenie wszystkich zasobów kraju i szerzenie nędzy.

O ile nie zmieniają się dzisiejsze niezdrowe stosunki, to nic się nie zmieni. Nie pomoże tworzenie polskiej biurokracji, jeżeli szerokie masy nie będą widziały rzeczywistej zmiany na lepsze pod względem politycznym, narodowym, ekonomicznym.

Przyszłe władze polskie niechaj wiedzą, że polski lud pracujący żąda od nich energicznej i stanowczej obrony pełni praw narodowych. Żąda od nich, aby nie były igraszką w rękach obcych, ale wraz z Narodem dążyły do niepodległości kraju i do poprawy bytu szerokich mas!

A jeżeli tego chcą, to niech dążą do jaknajprędszego zwołania Sejmu ustawodawczego, wybranego przez powszechnie dla obu płci, równe, tajne, bezpośrednie i proporcjonalne głosowanie! Tylko taki Sejm da mocną i trwałą podstawę naszej niepodległości.

Nowe władze polskie niech precz odrzucą te reakcyjne projekty ustroju państwa polskiego, które przygotowała T. Rada Stanu. Robotnik polski, polski chłop domaga się Polski całkowicie demokratycznej, bez żadnych przywilejów, bez żadnych ograniczeń prawnych dla ludu!

Państwa centralne powiadają, że chcą u nas budować monarchię, chcą nam dać Króla. Ale jest to wtrącanie się w nasze stosunki, narzucanie nam obcej woli! Na to demokracja nie może pozwolić. Ani państwa okupacyjne, ani powołany przez nie Rząd polski nie ma prawa przesądzać jaka ma być forma polityczna przyszłej Polski. To należy wyłącznie do wyobrażającego Majestat Narodu—Sejmu ustawodawczego w którym posłowie socjalistyczni domagać się będą zaprowadzenia Republiki demokratycznej.

Bez uprzedzeń będziemy oceniali działalność przyszłych władz polskich. Pragniemy, aby praca ich była pożyteczna. Ale wszelkim zakusom reakcyjnym, wszelkiemu zabagnianiu interesów narodowych i występowaniu przeciwko interesom mas ludowych przeciwstawimy się jaknajbardziej stanowczo.

Wrzesień 1917 r.

CENTRALNY KOMITET ROBOTNICZY
POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

DESV. 3-2/34/18



56

ul 8003

13/3418